Słów Kilka…

25. X. 2026 30 Niedziela Zwykła

1. **Bóg zapłać za posprzątanie i ofiary** Elżbieta i Henryk Widomscy 30 zł, Anna i Dariusz Skrzypczyńscy 30 zł. O przygotowanie kościoła na następną niedzielę proszę kolejne dwie rodziny.
2. **Bóg zapłać ks. Grzegorzowi Stoskowi za zastąpienie mnie w czasie moich rekolekcji.**
3. **Zapraszam na różańce po Mszy o 17.00**. Będą te krótsze rozważania.
4. **Zbiórka zużytego sprzętu elektronicznego** we wtorek 27 X. do godziny 12.00 Składamy na parkingu w lewym rogu od strony placu.
5. **Zapraszam do zakupu prasy** i kalendarzy parafialnych. Czy jest zapotrzebowanie na kalendarze rolników. Lista do zapisu u Pani Janiny w przedsionku.
6. **Wypominki** czytelnie wypełnione składamy w pudełku na stoliku przy darach.
7. **Wracamy do naszej biblioteczki.** Proszę, by wszystkie książki, które pożyczyliśmy wróciły na półkę, by inni mogli z nich skorzystać. A było dużo naprawdę wartościowych książek. Proszę nie przynosić gazet, czy ulotek tyko książki.
8. **Liturgiczne wspomnienia i wydarzenia przyszłego tygodnia**
   - **środa** święto św. Szymona i Judy Tadeusza
   -**niedziela** radosna Uroczystość Wszystkich Świętych pierwsza niedziela, modlimy się w kościele7.00, 9.00 i 11.00. Po każdej Mszy wystawienie i modlitwy przez wstawiennictwo naszego Patrona i Wszystkich Świętych.
   -**poniedziałek** Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Msze o 7.00 w kościele, o 9.00 na cmentarzu *za zmarłych kapłanów i ich rodziców* po niej procesja i o 18.00 na cmentarzu *za zmarłych, których pochowałem na naszym cmentarzu. O przygotowanie ołtarza i ławek na cmentarzu proszę…*
9. **W tym tygodniu rocznicę śmierci obchodzą kapłani:**. ks. Augustynek Jan, ks. Szuba Leszek, ks. Haładyj Franciszek, ks. Gajda Kazimierz, ks. Krawiec Antoni, ks. Dziura Ryszard, ks. Kiełboń Stanisław, ks. Misztal Henryk, ks. Flis Tadeusz, ks. Hryniewicz Jan, ks. Struski Józef, ks. Mioduszewski Tadeusz, ks. Grzywacz Jerzy, ks. Staszkiewicz Zbigniew, ks. Wypych Stanisław, ks. Mojek Stanisław, ks. Ziarek Longin, **Nasi parafianie**:. Powęska Zofia, Gryta Franciszek, Kot Andrzej Wiktor, Wilk Kazimiera, Młynarski Stanisław, Mucek Franciszek, Gnat Marian Mieczysław. Polećmy ich Bożemu Miłosierdziu. *Wieczny odpoczynek…*

10. Wszystkim jubilatom i solenizantom z minionego tygodnia życzymy wielu łask, a Wam tu obecnym miłego świętowania dzisiejszego dnia w gronie najbliższych i przyjaciół

25 października 30 Niedziela Zwykła			
7.00		+Zenobię Michałek *zamówiona na pogrzebie*	Córka Mirosława z rodziną
9.00		O Boże błogosławieństwo i wszelkie łaski dla Barbary Miazga w r. urodzin	dziadkowie
11.00		**Za parafian i gości**	ks. Proboszcz
26 października poniedziałek			
17.00		+Stanisława Wielebę *zamówiona na pogrzebie*	Syn z rodziną
18.00		+Stanisława Wielebę *zamówiona na pogrzebie*	Syn z rodziną
27 października wtorek			
17.00		W 18 r. urodzin Łukasza Szuby	rodzice
18.00		+Zenobię Michałek *zamówiona na pogrzebie*	Wnuki Łukasz Paweł Grzegorz
28 października środa św. Szymona i Judy Tadeusza *święto*			
17.00		+ Jana Bożka *zamówiona na pogrzebie*	Syn Grzegorz z rodziną
18.00		+ Jana Bożka *zamówiona na pogrzebie*	Wnuki Kamil i Jakub
29 października czwartek			
17.00		+Wacława, Józefę Kus, Jana, Stanisława Stańko, Lucynę Dębicką Stanisława Apolonię Machulak	Maria Machulak
18.00		Miesięcznica +Michała Siekaczyńskiego	rodzice
30 października piątek			
17.00		+Stanisława, Stanisławę, Janinę, Jerzego Wojciecha Anastazję Młynarskich	Anna Młynarska
18.00		+Zenobię Michałek *zamówiona na pogrzebie*	Córka Wiesława z rodzina
31 października sobota			
17.00		+Stanisława Wielebę *zamówiona na pogrzebie*	Oddział nazdzorow
18.00		Wolna intencja	
1 listopada 31 Uroczystość Wszystkich Świętych *ć* **Pierwsza niedziela**			
7.00		W 13 r. urodzin Olgi Rozmus	rodzice
9.00		Za parafian i gości	ks. Proboszcz
11.00		Za moich zmarłych z rodziny i bliskich mojemu sercu	x.MG
2 listopada poniedziałek Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych			
7.00		+ks. Jana Drabika i ks. Stanisława Kiełbonia, ks. Edwarda Szeligę, ks. Edwarda Wójcika,	parafianie
10. 00		Za zmarłych kapłanów i ich rodziców - procesja	x.MG
18.00		Za zmarłych, których pochowałem na naszym cmentarzu	x.MG

XXX Niedziela Zwykła, 25 października 2026 r.

Modlitwa wynagradzająca przez wstawiennictwo Matki Bożej, Królowej Pokoju

Wprowadzenie do różańca

W dzisiejszej Ewangelii Jezus przypomina nam dwa najważniejsze przykazania: **miłości Boga całym sercem i miłości bliźniego jak siebie samego.** Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Pierwsze czytanie pokazuje, jak ta miłość powinna wyglądać w codziennym życiu. Bóg upomina się o przybyszów, wdowy, sieroty i ubogich. Mówi wyraźnie, że słyszy wołanie skrzywdzonych. Święty Paweł chwali Tesaloniczan za to, że odwrócili się od bożków, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu.

A my? Czy nasza wiara rzeczywiście przemienia życie? Czy miłość do Boga prowadzi nas do większej dobroci wobec ludzi?

Dzisiaj, dwudziestego piątego dnia miesiąca, odpowiadając na wezwanie Matki Bożej, Królowej Pokoju z Medziugorie, podejmujemy modlitwę wynagradzającą. Pragniemy wynagradzać za grzechy przeciwko miłości Boga i bliźniego, za obojętność, niezgodę, krzywdy wyrządzone innym i zaniedbane dobro.

Nie można bowiem naprawdę kochać Boga, pozostając obojętnym na cierpienie człowieka.

- I. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Miłość jest silniejsza od grzechu i śmierci.

Chrystus zmartwychwstał. Zwyciężył grzech i śmierć, otwierając nam drogę do życia wiecznego. W dzisiejszym psalmie wołamy: „Miłuję Cię, Panie, Mocy moja”. Ale czy potrafimy powtórzyć te słowa całym swoim życiem? Jezus przypomina, że Boga należy kochać całym sercem, duszą i umysłem. Nie wystarczy więc znaleźć dla Niego chwilę w niedzielę, a przez resztę tygodnia żyć tak, jakby Go nie było.

Miłość do Boga powinna przemieniać nasze decyzje, rozmowy i relacje rodzinne. Zmartwychwstały Chrystus daje nam łaskę rozpoczynania życia na nowo.

Jezu Zmartwychwstały, odnawiaj naszą miłość do Ciebie. Przyjmij nasze wynagrodzenie za obojętność i zaniedbaną modlitwę. Spraw, abyś naprawdę zajmował pierwsze miejsce w naszych sercach.

- II. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Miłość bliźniego jest drogą prowadzącą do nieba.

Jezus wstępuje do Ojca, ale pozostawia uczniom zadanie głoszenia Ewangelii i świadczenia o Jego miłości. Dzisiejsze pierwsze czytanie przypomina, że Bóg słyszy wołanie skrzywdzonych i upomina się o tych, którzy nie potrafią sami się obronić. Nie można więc mówić, że kocha się Boga, a jednocześnie krzywdzić bliźniego. Niebo nie jest nagrodą za piękne słowa, lecz darem Boga, na który odpowiadamy żywą wiarą i miłością. Święty Rajmund Nonnat, patron naszej parafii, pokazał taką miłość, gdy poświęcał się ratowaniu ludzi z niewoli.

A my? Czy dostrzegamy potrzebujących wśród naszych sąsiadów, krewnych i znajomych?

Jezu Wniebowstępujący, ucz nas miłości wyrażającej się w czynach. Przez wstawiennictwo św. Rajmunda Nonnata pomagaj nam dostrzegać ubogich, samotnych i cierpiących, aby nikt wśród nas nie czuł się opuszczony.

- III. Zesłanie Ducha Świętego

Duch Święty uczy nas prawdziwej miłości.

W Wieczerniku Duch Święty przemienia przestraszonych Apostołów w odważnych świadków Chrystusa. Święty Paweł przypomina dzisiaj, że Tesaloniczanie przyjęli Ewangelię pośród ucisku, ale z radością Ducha Świętego. To ważna prawda. Miłość chrześcijańska nie oznacza życia bez trudności. Oznacza wierność Bogu również wtedy, gdy trzeba przebaczyć, cierpliwie znosić słabości innych albo zrezygnować z własnej wygody.

Jakże bardzo potrzebujemy darów Ducha Świętego w naszych rodzinach! Tyle konfliktów zaczyna się od jednego niepotrzebnego słowa. Tyle cierpienia rodzi się z pychy i nieumiejętności przebaczenia. Maryja, Królowa Pokoju, wzywa nas do nawrócenia serca, bo bez przemiany człowieka nie będzie prawdziwego pokoju.

Duchu Święty, napełniaj nasze rodziny miłością, cierpliwością i pokojem. Uwalniaj nas od gniewu i nieprzebaczenia. Niech nasze modlitwy wynagradzające prowadzą do rzeczywistej przemiany życia.

- IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Maryja uczy nas miłości wiernej i bezinteresownej.

Maryja zostaje wzięta do nieba. Jej życie, całkowicie oddane Bogu, osiąga swoją pełnię. Największą wielkością Maryi nie były nadzwyczajne wydarzenia, ale wierność miłości. Kochała Boga w Nazarecie, służyła Elżbiecie, troszczyła się o Jezusa i pozostała przy Nim pod krzyżem. Dzisiejsze pierwsze czytanie przypomina nam o szczególnej trosce Boga o ludzi bezbronnych. Maryja uczy nas podobnej wrażliwości. Nie można być Jej prawdziwym czcicielem i pozostawać obojętnym wobec cierpienia matki, samotności starszego człowieka czy krzywdy dziecka.

Maryjo Wniebowzięta, Królowo Pokoju, ucz nas miłości, która nie ogranicza się do słów. Pomóż nam wynagradzać za brak szacunku dla ludzkiego życia, za obojętność i zaniedbania wobec naszych najbliższych.

- V. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny

Największym bogactwem człowieka jest miłość.

Maryja zostaje ukoronowana na Królową nieba i ziemi. Jej królowanie jest służbą miłości. Nie szukała własnej chwały, lecz zawsze prowadziła ludzi do Chrystusa. Dzisiejsza Ewangelia przypomina, że wszystkie przykazania sprowadzają się do miłości Boga i bliźniego. Można wiele wiedzieć o wierze, często się modlić i uczestniczyć w nabożeństwach, ale jeśli zabraknie miłości, nasza pobożność pozostanie niepełna. Dzisiaj pragniemy wynagradzać nie tylko słowami modlitwy, ale przede wszystkim postanowieniem przemiany życia. Może trzeba kogoś przeprosić? Komuś przebaczyć? Odwiedzić samotnego? Pojednać się w rodzinie? **Najpiękniejszym owocem różańca będzie dobro, które jutro uczynimy drugiemu człowiekowi.**

Maryjo, Królowo nieba i ziemi, prowadź nas do Jezusa. Ucz nas kochać Boga całym sercem, a bliźnich z cierpliwością i dobrocią. Niech nasza parafia staje się wspólnotą prawdziwej miłości.

Modlitwa na zakończenie różańca

„*Panie, naucz nas prawdziwie kochać”*

Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przypomniałeś nam, że największym przykazaniem jest miłość Boga i bliźniego. Pragniemy Cię przeprosić za wszystkie chwile, kiedy zabrakło nam tej miłości. Za modlitwy wypowiadane bez serca. Za zaniedbaną Eucharystię i spowiedź. Za słowa, którymi zraniliśmy naszych bliskich. Za nieprzebaczenie, obojętność i pychę. Za dobro, które mogliśmy uczynić, ale którego nie uczyniliśmy.

W dzisiejszej Ewangelii wzywasz nas do miłości całym sercem. Dlatego prosimy: **przemień nasze serca.** Niech nasze rodziny stają się miejscem przebaczenia, wzajemnego szacunku i wspólnej modlitwy. Niech dzieci uczą się wiary od rodziców, a rodzice potrafią okazywać dzieciom cierpliwość i miłość. Niech chorzy, samotni i starsi nie pozostają bez pomocy.

Maryjo, Królowo Pokoju! Dzisiaj, dwudziestego piątego dnia miesiąca, pragniemy odpowiedzieć na Twoje wezwanie do modlitwy, pokuty i wynagrodzenia za grzechy. Przyjmij nasze różańcowe rozważania i prowadź nas do Najświętszego Serca Twojego Syna. Niech nasza modlitwa nie zakończy się wraz z ostatnim „Zdrowaś Maryjo”, lecz trwa w codziennym życiu przez miłość, dobroć i przebaczenie. Otaczaj opieką naszą parafię. Ucz nas pokoju, który rodzi się z pojednania z Bogiem i drugim człowiekiem.

Panie Jezu, spraw, abyśmy nie tylko mówili, że Cię kochamy, ale rzeczywiście kochali Cię całym życiem. Maryjo, Królowo Pokoju – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Poniedziałek, 26 października 2026 r.

Błogosławiona Celina Borzęcka – żona, matka i założycielka Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek

Wprowadzenie do różańca

Dzisiejsze słowo Boże przynosi nam niezwykle piękne wezwanie świętego Pawła: „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie”. A w Ewangelii spotykamy kobietę, która przez osiemnaście lat była pochylona i nie mogła się wyprostować. Jezus dostrzega jej cierpienie, przywołuje ją i uwalnia od niemocy. Przełożony synagogi oburza się, że uzdrowienie nastąpiło w szabat. Chrystus jednak przypomina, że prawo Boże nie może być wymówką dla braku miłości i miłosierdzia.

Dzisiaj przywołujemy również postać bł. Celiny Borzęckiej. Była żoną i matką czworga dzieci, z których dwoje zmarło we wczesnym dzieciństwie. Później przez kilka lat opiekowała się sparaliżowanym mężem, a po jego śmierci została wdową. Ostatecznie wraz z córką Jadwigą założyła Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanek. Jej życie przypomina, że świętość nie oznacza braku cierpienia. Oznacza taką wiarę, która pozwala mimo trudności nadal kochać, służyć i ufać Bogu.

Rozważając tajemnice radosne, prośmy, abyśmy postępowali jak dzieci światłości, niosąc miłość i nadzieję tym, których przygniatają życiowe ciężary.

- I. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Miłość zaczyna się od zaufania Bogu. Maryja słyszy słowa anioła i odpowiada: „Niech mi się stanie według słowa twego”. Nie zna przyszłości ani wszystkich trudności, które Ją spotkają. Jednak ufa Bogu i pozwala Mu prowadzić swoje życie. Święty Paweł wzywa nas dzisiaj, abyśmy byli naśladowcami Boga jako Jego umiłowane dzieci.
Błogosławiona Celina już w młodości pragnęła życia zakonnego, ale później odkrywała Boże wezwanie również w małżeństwie i macierzyństwie. Nie przestała szukać woli Bożej, kiedy jej życie potoczyło się inaczej, niż początkowo planowała.

A my? Czy potrafimy zaufać Bogu, gdy nasze zamierzenia się nie spełniają? Czy nie zamykamy serca, kiedy przychodzi choroba, trudna sytuacja rodzinna albo cierpienie?

Maryjo, Matko Zwiastowania, naucz nas przyjmować wolę Bożą z ufnością. Przez wstawiennictwo bł. Celiny Borzęckiej umacniaj małżonków i rodziców, aby w każdych okolicznościach potrafili pozostać wierni Bogu i swojej rodzinie.

- II. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Prawdziwa miłość dostrzega cierpienie drugiego człowieka.

Maryja spieszy z pomocą Elżbiecie. Nie zatrzymuje otrzymanej łaski dla siebie, ale odpowiada na potrzeby drugiego człowieka. W dzisiejszej Ewangelii Jezus dostrzega kobietę, która od osiemnastu lat cierpi. Nie czeka, aż sama poprosi o pomoc. Przywołuje ją, uzdrawia i przywraca jej godność. Jakże często ludzie cierpiący potrzebują właśnie takiej wrażliwości! Święty Paweł mówi: „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni”.

Błogosławiona Celina nie pozostawiła sparaliżowanego męża samego. Przez lata pielęgnowała go z oddaniem, chociaż wymagało to wielkiego wysiłku i wyrzeczenia. W ten sposób pokazała, że miłość małżeńska najpełniej objawia się nie w chwilach szczęścia, lecz wtedy, gdy trzeba pozostać przy drugim człowieku w cierpieniu.

A my? Czy potrafimy zauważać trudności naszych bliskich? Czy nie jesteśmy czasem bardziej wymagający niż miłosierni?

Maryjo nawiedzająca Elżbietę, ucz nas miłości wrażliwej i cierpliwej. Przez wstawiennictwo bł. Celiny wypraszaj siły tym, którzy opiekują się chorymi, starszymi i niepełnosprawnymi. Niech nikt cierpiący nie pozostaje bez pomocy.

- III. Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem

Każde ludzkie życie ma niepowtarzalną wartość. Jezus przychodzi na świat jako bezbronne Dziecko. Wszechmogący Bóg powierza się trosce Maryi i Józefa. Betlejem przypomina nam, że wielkość człowieka nie zależy od siły, zdrowia ani od tego, co potrafi osiągnąć. W dzisiejszej Ewangelii Jezus upomina się o godność cierpiącej kobiety. Nie widzi w niej jedynie osoby chorej, ale córkę Abrahama, która zasługuje na miłość i uwolnienie.

Błogosławiona Celina doświadczyła bólu śmierci dwojga swoich dzieci. Znała cierpienie matki, której miłość musi zmierzyć się z rozstaniem. Dlatego dzisiaj, przy tej tajemnicy, pragniemy wspomnieć rodziców dzieci utraconych. Dziękujemy Bogu za każde z tych dzieci, za ich życie, choćby najkrótsze, i za nadzieję, że już są szczęśliwe w niebie i oczekują na swoich bliskich. Modlimy się szczególnie za rodziców, aby pamięć o dzieciach nie była dla nich jedynie źródłem bólu, ale również miłości i nadziei ponownego spotkania.

Maryjo, Matko Zbawiciela, otocz swoją opieką wszystkie rodziny doświadczone śmiercią dziecka. Przez wstawiennictwo bł. Celiny Borzęckiej wypraszaj im pocieszenie, pokój serca i nadzieję życia wiecznego.

- IV. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Miłość pozostaje wierna również wtedy, gdy wymaga ofiary. Maryja i Józef przynoszą Jezusa do świątyni. Symeon zapowiada Maryi, że Jej duszę przeniknie miecz boleści. Już w tej radosnej tajemnicy pojawia się zapowiedź krzyża. Święty Paweł przypomina dzisiaj, że Chrystus nas umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze. Prawdziwa miłość zawsze wiąże się z gotowością do ofiary, ale nie każda ofiara musi oznaczać coś nadzwyczajnego. Czasem jest nią cierpliwe znoszenie słabości bliskich, opieka nad chorym, rezygnacja z własnej wygody albo przebaczenie komuś, kto nas zranił.

Błogosławiona Celina przeszła taką drogę w małżeństwie i macierzyństwie. Jej późniejsze życie zakonne nie przekreśliło wcześniejszego powołania, ale stało się jego duchowym dopełnieniem.

Maryjo, Matko Ofiarowania, naucz nas miłości wiernej i ofiarnej. Przez wstawiennictwo bł. Celiny umacniaj rodziny przeżywające choroby i trudności. Pomóż nam każdego dnia składać Bogu ofiarę z cierpliwości, dobroci i przebaczenia.

- V. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Chrystus podnosi człowieka, którego przygniatają ciężary życia. Maryja i Józef przez trzy dni szukają Jezusa. Przeżywają niepokój, ale nie ustają w poszukiwaniu. Wreszcie odnajdują Go w świątyni. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje kobietę, która przez osiemnaście lat pozostawała pochylona. Jezus przywraca jej zdrowie, a ona natychmiast zaczyna wielbić Boga. Ile osób wokół nas również pozostaje pochylonych pod ciężarem życia! Jednych przygniata choroba, innych samotność, rodzinne konflikty, poczucie winy albo doświadczenie utraty bliskich. Święty Paweł przypomina: „Postępujcie jak dzieci światłości”. Człowiek żyjący w świetle Chrystusa nie powinien dokładać innym ciężarów, ale pomagać im powstawać.

Błogosławiona Celina pomimo osobistych cierpień nie zamknęła się w smutku. Odkryła nowe powołanie i poświęciła dalsze życie Bogu oraz wychowaniu młodego pokolenia.

Jej historia przypomina, że z pomocą Bożej łaski nawet po najtrudniejszych doświadczeniach można odnaleźć drogę dalszego życia.

Maryjo, Matko szukająca Jezusa, prowadź do Twojego Syna wszystkich zagubionych i przygniecionych cierpieniem. Przez wstawiennictwo bł. Celiny pomagaj nam odnajdywać nadzieję i stawać się dla innych znakiem Bożego miłosierdzia.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Panie, naucz nas postępować drogą miłości”

Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przez świętego Pawła wzywasz nas, abyśmy byli dobrzy, miłosierni i gotowi do przebaczenia. A w Ewangelii pokazujesz, że prawdziwa miłość nie przechodzi obojętnie wobec cierpienia człowieka. Dziękujemy Ci za Twoją dobroć, która dostrzega nasze słabości i podnosi nas z upadków. Przebacz nam chwile, kiedy zabrakło nam cierpliwości, kiedy osądzaliśmy innych i kiedy własną wygodę stawialiśmy ponad potrzebami bliźnich.

Dziękujemy dzisiaj za bł. Celinę Borzęcką. Za jej świadectwo wiernej miłości małżeńskiej, odpowiedzialnego macierzyństwa i całkowitego oddania Bogu. Za to, że pośród cierpienia nie utraciła nadziei, ale potrafiła odnaleźć nowe drogi służby. Przez jej wstawiennictwo polecamy Ci wszystkie nasze rodziny. Małżonków przeżywających trudności, rodziców zatroskanych o dzieci, wdowy i wdowców, ludzi samotnych oraz tych, którzy opiekują się chorymi. Szczególnie pamiętamy o rodzicach dzieci utraconych. Dziękujemy za życie ich dzieci i za nadzieję ich szczęścia w niebie, gdzie oczekują na ponowne spotkanie ze swoimi bliskimi.

Rodzicom wypraszaj pocieszenie, pokój i siłę do dalszego życia.

Panie Jezu, tak jak w dzisiejszej Ewangelii wyprostowałeś pochyloną kobietę, tak podnoś wszystkich, których przygniatają ciężary codzienności. Niech nasza wiara nie ogranicza się do modlitwy i religijnych zwyczajów, lecz staje się miłością widoczną w czynach.

Maryjo, Królowo Różańca Świętego! Otaczaj opieką naszą parafię. Ucz nas budować wspólnotę, w której ludzie cierpiący odnajdują zrozumienie, słabi otrzymują pomoc, a zagubieni mogą odzyskać nadzieję. Niech nasze słowa nie ranią, lecz podnoszą. Niech nasze ręce nie odpychają, lecz pomagają. Niech nasze serca nie osądzają, lecz kochają. Maryjo, Matko Miłosierdzia – módl się za nami. Błogosławiona Celino Borzęcka – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Wtorek, 27 października 2026 r.

Św. Frumencjusz, biskup i apostoł Etiopii

Wprowadzenie do różańca

Dzisiejsze słowo Boże przypomina nam, że wielka miłość rodzi się z małych, codziennych czynów. Święty Paweł ukazuje małżeństwo jako obraz miłości Chrystusa do Kościoła. Mówi do mężów: „Miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie”. Miłość nie polega więc na panowaniu nad drugim człowiekiem, ale na wzajemnym oddaniu, trosce, szacunku i gotowości do ofiary. W Ewangelii Jezus porównuje królestwo Boże do maleńkiego ziarnka gorczycy oraz zaczynu, który stopniowo przemienia całe ciasto. Bóg nie zawsze dokonuje wielkich rzeczy w sposób nadzwyczajny. Często zaczyna od czegoś niewielkiego: dobrego słowa, przebaczenia, cierpliwości, cichej modlitwy.

Dzisiaj przywołujemy również św. Frumencjusza, biskupa, który w IV wieku głosił Ewangelię w Etiopii. Z niewielkich początków jego działalności rozwinęło się chrześcijaństwo, które przetrwało przez całe stulecia. Jego życie przypomina, że ziarno wiary, choć początkowo niewielkie, może przynieść niezwykłe owoce.

Rozważając tajemnice bolesne, prośmy, aby miłość Chrystusa przemieniała nasze rodziny, a codzienne dobro stawało się zaczynem świętości.

- I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Miłość pozostaje wierna również wtedy, gdy przychodzą trudności. Jezus w Ogrójcu doświadcza lęku i cierpienia. Wie, jak wielka ofiara Go czeka, a jednak mówi: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Święty Paweł przypomina dzisiaj, że Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie. To wzór również dla małżonków. Miłość nie może zależeć wyłącznie od dobrego samopoczucia i pomyślnych

okoliczności. Kiedy przychodzi choroba, zmęczenie, nieporozumienie czy trudność wychowawcza, właśnie wtedy najbardziej potrzeba cierpliwości i wzajemnej troski.

Święty Frumencjusz, mimo trudnych doświadczeń i pobytu daleko od rodzinnych stron, nie porzucił wiary. Odkrył w nowych okolicznościach możliwość służenia Chrystusowi.

A my? Czy potrafimy być wierni Bogu i bliskim wtedy, gdy miłość wymaga wyrzeczenia?

Jezu modlący się w Ogrójcu, ucz nas miłości cierpliwej i wiernej. Przez wstawiennictwo św. Frumencjusza umacniaj nasze rodziny, szczególnie małżonków przeżywających trudności. Pomóż nam nigdy nie rezygnować z czynienia dobra.

- II. Biczowanie Pana Jezusa

Miłość nie zadaje ran, lecz stara się je leczyć. Jezus zostaje ubiczowany. Niewinny przyjmuje cierpienie spowodowane ludzką przemocą i okrucieństwem. Święty Paweł zachęca małżonków do wzajemnego szacunku i przypomina, że mąż powinien kochać żonę jak własne ciało. To bardzo konkretne wezwanie. Nie można mówić, że kocha się drugiego człowieka, a jednocześnie poniżać go, lekceważyć, zastraszać czy ranić. W wielu rodzinach największe cierpienia nie pochodzą od obcych, lecz od najbliższych. Czasem jedno wypowiedziane w gniewie słowo pozostawia ranę na długie lata. Dzisiejsza Ewangelia mówi o zaczynie, który przenika całe ciasto.

Podobnie dzieje się z naszym postępowaniem. Małe dobro może przemieniać całą rodzinę, ale drobne zaniedbania i narastająca nieżyczliwość mogą stopniowo niszczyć wzajemną miłość. Dlatego tak ważne są codzienna uprzejmość, przeproszenie za błąd i gotowość do przebaczenia.

Jezu ubiczowany, uzdrawiaj rany naszych rodzin. Uwalniaj nas od gniewu, przemocy i wzajemnego poniżania. Naucz nas takiej miłości, która nie szuka własnej przewagi, lecz troszczy się o dobro drugiego człowieka.

- III. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Prawdziwa wielkość objawia się w pokorze. Żołnierze nakładają Jezusowi koronę cierniową. Wyśmiewają Jego królewską godność, nie rozpoznając prawdziwego Króla. Chrystus pokazuje nam, że wielkość nie polega na panowaniu nad innymi, lecz na miłości, która potrafi służyć. W dzisiejszej Ewangelii Jezus porównuje królestwo Boże do ziarnka gorczycy. Jest ono niewielkie, niemal niezauważalne, ale wyrasta z niego wielkie drzewo.

Tak samo wzrasta świętość. Nie zawsze zaczyna się od niezwykłych czynów. Częściej rodzi się z cierpliwego wykonywania obowiązków, pokornego przyznania się do błędu i bezinteresownej pomocy.

Święty Frumencjusz nie rozpoczął swojej misji od wielkich świątyń i licznych wspólnot. Najpierw było skromne świadectwo wiary, które z czasem przyniosło wielkie owoce.

Podobnie jest w naszych rodzinach. Dzieci uczą się miłości nie tylko przez pouczenia, ale przede wszystkim przez przykład rodziców. Jezu cierniem ukoronowany, uwalniaj nas od pychy i pragnienia dominowania nad innymi. Ucz pokory, która pozwala dostrzegać własne błędy i szanować drugiego człowieka. Niech małe czyny miłości przynoszą wielkie owoce w naszych rodzinach.

- IV. Pan Jezus dźwiga krzyż

Miłość oznacza gotowość do niesienia ciężarów drugiego człowieka. Jezus bierze krzyż i idzie na Kalwarię. Na swojej drodze spotyka Szymona z Cyreny, który pomaga Mu dźwigać ciężar.

Święty Paweł przypomina, że Chrystus umiłował Kościół i oddał za niego swoje życie. Miłość nie jest więc jedynie pięknym uczuciem. Jest gotowością do konkretnej pomocy. Dzisiejszy psalm ukazuje szczęście rodziny żyjącej w bojaźni Bożej. Małżonkowie, dzieci i wspólny dom są przedstawieni jako dar Bożego błogosławieństwa. Ale rodzinne szczęście nie oznacza braku krzyża. Są rodziny doświadczone chorobą, samotnością, bezrobociem, niepełnosprawnością czy śmiercią bliskich. W takich chwilach szczególnie ważne jest, aby nikt nie musiał dźwigać swojego ciężaru samotnie. Nieraz wystarczy niewielki gest: odwiedziny, pomoc w codziennych obowiązkach, cierpliwe wysłuchanie. To właśnie jest ewangeliczne ziarnko gorczycy, z którego może wyrosnąć wielkie dobro.

Jezu dźwigający krzyż, ucz nas odpowiedzialności za bliskich. Umacniaj małżonków, rodziców i wszystkich opiekujących się chorymi. Pomóż nam dostrzegać tych, którzy potrzebują wsparcia, i nigdy nie pozostawiać ich samych.

- V. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

Największa miłość jest gotowa oddać siebie. Stajemy pod krzyżem Chrystusa. Tutaj wypełniają się słowa dzisiejszego czytania: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie”. Jezus nie tylko mówi o miłości. Potwierdza ją ofiarą własnego życia. To najdoskonalszy wzór miłości dla każdego chrześcijanina, a szczególnie dla małżonków. Nie chodzi o wielkie deklaracje, lecz o codzienną gotowość do przebaczenia, wzajemnego szacunku i troski o dobro rodziny. W Ewangelii słyszeliśmy o zaczynie, który przemienia całe ciasto. Krzyż Chrystusa jest źródłem miłości, która przemienia świat. Z pozornej klęski rodzi się zwycięstwo życia nad śmiercią. Święty Frumencjusz zaniósł tę prawdę ludziom, którzy wcześniej nie znali Ewangelii. Ziarno wiary przyniosło owoce przekraczające czas jego ziemskiego życia.

A jakie owoce pozostaną po nas? Czy nasi bliscy zapamiętają naszą dobroć, cierpliwość i miłość? Czy przekażemy następnym pokoleniom żywą wiarę?

Jezu ukrzyżowany, naucz nas kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś. Przez wstawiennictwo św. Frumencjusza umacniaj nasze rodziny i wszystkich głoszących Ewangelię. Niech nasze życie staje się świadectwem miłości, która przynosi owoce na wieczność.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Panie, niech nasza miłość przynosi owoce”

Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przez świętego Pawła przypominasz nam, że Twoja miłość do Kościoła jest wzorem miłości małżeńskiej i rodzinnej. Dziękujemy Ci za nasze rodziny, za małżonków, rodziców, dzieci i wszystkich, którzy codziennie troszczą się o swoich bliskich. Przebacz nam chwile, kiedy zabrakło cierpliwości, dobroci i wzajemnego szacunku. Kiedy zamiast pomagać, dokładaliśmy innym ciężarów. Kiedy własną wygodę stawialiśmy ponad potrzebami tych, których kochamy.

Dzisiaj w Ewangelii przypominasz nam, że Twoje królestwo wzrasta jak maleńkie ziarnko gorczycy i przemienia świat jak zaczyn ukryty w cieście. Naucz nas nie

lekceważyć małego dobra. Niech każde przebaczenie, dobre słowo, gest życzliwości i codzienna modlitwa stają się ziarnem, z którego wyrasta świętość.

Dziękujemy za św. Frumencjusza, który przez wierne głoszenie Ewangelii przyczynił się do rozwoju chrześcijaństwa w Etiopii. Przez jego wstawiennictwo prosimy za misjonarzy, katechetów i wszystkich przekazujących wiarę.

Szczególnie polecamy Ci nasze małżeństwa. Niech mężowie i żony uczą się od Ciebie miłości wiernej, cierpliwej i ofiarnej. Niech nie zabraknie im wzajemnego szacunku, delikatności i gotowości do przebaczenia. Błogosław rodzicom w wychowaniu dzieci, a młodzieży pomagaj odkrywać piękno prawdziwej miłości i odpowiedzialności.

Maryjo, Matko nasza! Otaczaj opieką naszą parafię. Niech nasze domy będą miejscem, w którym wzrasta wiara, umacnia się nadzieja i dojrzewa miłość.

Panie Jezu, spraw, abyśmy nie oczekiwali wielkich okazji do czynienia dobra, lecz każdego dnia potrafili kochać w małych rzeczach. Niech z tych drobnych czynów wyrasta królestwo Twojej miłości.

Maryjo, Królowo Różańca Świętego – módl się za nami. Święty Frumencjuszu – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Środa, 28 października 2026 r.

Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Wprowadzenie do różańca

Dzisiejsze słowo Boże przypomina nam niezwykle piękną prawdę: „Nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga”. Święty Paweł ukazuje Kościół jako duchową budowlę, której fundamentem są Apostołowie, a kamieniem węgielnym sam Jezus Chrystus.

W Ewangelii słyszymy, że Jezus przed wyborem dwunastu Apostołów całą noc spędził na modlitwie. Dopiero potem powołał tych, którym zamierzał powierzyć głoszenie Ewangelii.

Dzisiaj wspominamy dwóch z nich. Święty Szymon nosił przydomek Gorliwy. Święty Juda Tadeusz jest szczególnie czczony jako patron spraw trudnych i po ludzku beznadziejnych. Obaj należeli do grona ludzi, których Chrystus wybrał, mimo że byli zwyczajnymi ludźmi, ze swoimi ograniczeniami i słabościami. Bóg nie powołuje nas dlatego, że jesteśmy doskonali. Powołuje nas, aby swoją łaską przemieniać nasze życie. Dzisiejszy psalm przypomina, że głos Apostołów rozchodzi się po całej ziemi. Ta misja trwa również dzisiaj – w naszych rodzinach, parafiach i codziennych obowiązkach.

Rozważając tajemnice chwalebne, prośmy o żywą wiarę, jedność Kościoła i nadzieję dla tych, którzy znaleźli się w szczególnie trudnych sytuacjach.

- I. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Chrystus jest fundamentem naszego życia.

Jezus zmartwychwstał. Jego zwycięstwo nad grzechem i śmiercią stało się fundamentem wiary Apostołów. Święty Paweł przypomina dzisiaj, że kamieniem węgielnym Kościoła jest sam Chrystus. To On podtrzymuje całą duchową budowlę.

Można wznieść piękny dom, ale jeśli zabraknie mocnego fundamentu, nie przetrwa próby. Podobnie jest z naszym życiem. Możemy mieć rodzinę, pracę, majątek i wiele planów, ale jeśli usuniemy z nich Boga, zabraknie nam oparcia w godzinie cierpienia.

Święci Szymon i Juda Tadeusz nie głosili własnych poglądów. Głosili Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

A my? Na czym budujemy nasze życie? Czy Chrystus jest naprawdę fundamentem naszej rodziny, sumienia i codziennych decyzji?

Jezu Zmartwychwstały, umacniaj naszą wiarę. Przez wstawiennictwo świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza pomagaj nam budować życie na Tobie, abyśmy nie utracili nadziei nawet pośród najtrudniejszych doświadczeń.

- II. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Każdy z nas ma swoje miejsce i zadanie w Kościele. Jezus wstępuje do nieba, ale pozostawia Apostołom zadanie głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Dzisiejszy psalm przypomina: „Po całej ziemi ich głos się rozchodzi". Święci Szymon i Juda Tadeusz odpowiedzieli na wezwanie Chrystusa. Zgodnie ze starożytną tradycją głosili Ewangelię także poza granicami Palestyny. Święty Paweł przypomina, że wszyscy jesteśmy domownikami Boga. W Kościele nikt nie powinien czuć się obcy ani niepotrzebny. Każdy otrzymał jakieś zadanie.

Rodzice mają przekazywać wiarę dzieciom. Kapłani prowadzić ludzi do Chrystusa. Chorzy mogą wspierać Kościół swoją modlitwą. Każdy może dawać świadectwo przez uczciwość i miłość.

Kościół nie jest tylko miejscem, do którego przychodzimy. Jest rodziną, za którą wszyscy jesteśmy odpowiedzialni.

Jezu Wniebowstępujący, ucz nas odpowiedzialności za Kościół. Przez wstawiennictwo świętych Szymona i Judy Tadeusza umacniaj kapłanów, rodziców, misjonarzy i wszystkich głoszących Ewangelię. Niech nasza parafia będzie wspólnotą prawdziwej wiary i wzajemnej troski.

- III. Zesłanie Ducha Świętego

Duch Święty przemienia zwyczajnych ludzi w odważnych świadków. W Wieczerniku Apostołowie otrzymują Ducha Świętego. Ludzie wcześniej zalęknieni stają się odważnymi głosicielami Ewangelii. Dzisiejsza Ewangelia przypomina, że Jezus przed wyborem Apostołów całą noc spędził na modlitwie. To ważna nauka dla nas. Wielkich decyzji nie powinno się podejmować wyłącznie pod wpływem emocji. Trzeba je powierzać Bogu i prosić o światło Ducha Świętego.

Szymon Gorliwy przypomina, że gorliwość jest wielkim darem, jeśli zostaje podporządkowana miłości i prawdzie. Można bowiem gorliwie bronić własnego zdania, a jednocześnie zapomnieć o szacunku dla człowieka. Można troszczyć się o sprawy Kościoła, ale czynić to z gniewem i pychą. Prawdziwa gorliwość nie rozdziela ludzi, lecz prowadzi ich do Chrystusa.

Święty Juda Tadeusz przypomina natomiast, że nawet wobec trudności, które wydają się nie do pokonania, nie wolno nam utracić ufności.

Duchu Święty, przemieniaj nasze serca. Przez wstawiennictwo świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza udzielaj nam mądrości, odwagi i wytrwałości. Niech nasza gorliwość zawsze wypływa z miłości do Boga i człowieka.

- IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

W domu Ojca nikt nie jest obcy. Maryja zostaje wzięta do nieba. Jej ziemska droga, naznaczona wiarą, miłością i cierpieniem, osiąga swoją pełnię. Święty Paweł mówi dzisiaj, że jesteśmy „współobywatelami świętych i domownikami Boga". Jakże piękne jest to określenie! Bóg nie zaprasza nas do siebie jako przypadkowych gości. Zaprasza nas jak umiłowane dzieci do rodzinnego domu. Ta prawda daje szczególną nadzieję ludziom cierpiącym, samotnym i opuszczonym.

Święty Juda Tadeusz jest patronem spraw trudnych i beznadziejnych. Wielu ludzi przyzywa jego wstawiennictwa, kiedy choroba, rodzinne problemy czy inne doświadczenia odbierają im siły. Nie oznacza to, że modlitwa zawsze odmieni okoliczności naszego życia zgodnie z oczekiwaniami. Oznacza jednak, że w żadnym cierpieniu nie jesteśmy pozostawieni sami sobie.

Maryja Wniebowzięta przypomina, że naszym ostatecznym przeznaczeniem nie jest cierpienie ani śmierć, lecz życie z Bogiem.

Maryjo Wniebowzięta, umacniaj naszą nadzieję. Przez wstawiennictwo św. Judy Tadeusza polecamy Ci ludzi przeżywających sytuacje po ludzku beznadziejne. Wypraszaj im pokój, potrzebną pomoc i siłę do wytrwałej modlitwy.

- V. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny

Wielkość Kościoła rodzi się z jedności i świętości jego członków. Maryja zostaje ukoronowana na Królową nieba i ziemi. Jest Matką i Królową wszystkich, którzy należą do Chrystusa. Święty Paweł przypomina dzisiaj, że w Chrystusie cała budowla Kościoła wzrasta jako święta świątynia Boga. Każdy z nas jest częścią tej budowli. Kiedy jeden człowiek wzrasta w świętości, umacnia całą wspólnotę. Kiedy ktoś wybiera grzech, nienawiść i niezgodę, rani nie tylko siebie, ale także innych.

Święci Szymon i Juda Tadeusz pokazują nam, że Kościół od początku tworzyli ludzie o różnych charakterach i doświadczeniach, których jednoczył Chrystus.

Również nasza parafia jest taką wspólnotą. Nie wszyscy myślimy jednakowo i nie zawsze potrafimy się zrozumieć. Ale wszyscy jesteśmy powołani do jednej wiary i jednej miłości. Nie wystarczy troszczyć się o piękno kościoła zbudowanego z kamieni. Trzeba także troszczyć się o Kościół zbudowany z ludzkich serc.

Maryjo, Królowo Nieba, ucz nas jedności, pokory i wzajemnego szacunku. Przez wstawiennictwo świętych Szymona i Judy Tadeusza pomagaj nam budować parafię, w której każdy człowiek znajdzie miejsce, życzliwość i drogę do Chrystusa.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Panie, uczyń nas żywymi kamieniami Twojego Kościoła"

Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przypominasz nam, że Twój Kościół został zbudowany na fundamencie Apostołów, a Ty sam jesteś jego kamieniem węgielnym. Dziękujemy Ci za wiarę, którą otrzymaliśmy dzięki świadectwu tych, których powołałeś i posłałeś na cały świat.

Dziękujemy za świętych Apostołów Szymona i Judę Tadeusza, którzy odpowiedzieli na Twoje wezwanie i oddali życie głoszeniu Ewangelii. Przez ich wstawiennictwo prosimy za cały Kościół. Za papieża, biskupów i kapłanów – aby wiernie przekazywali naukę Apostołów. Za rodziców – aby byli pierwszymi świadkami wiary dla swoich dzieci. Za młodzież – aby potrafiła rozpoznawać swoje powołanie i odważnie odpowiadać na Twoje wezwania.

Szczególnie prosimy dzisiaj za ludzi, którzy znaleźli się w trudnych i po ludzku beznadziejnych sytuacjach. Za chorych, którzy od dawna oczekują poprawy zdrowia. Za małżonków przeżywających kryzysy. Za rodziców zatroskanych o swoje dzieci. Za samotnych i tych, którzy utracili nadzieję.

Przez wstawiennictwo świętego Judy Tadeusza daj im siłę do wytrwania, potrzebną pomoc i pewność, że nigdy nie pozostają poza zasięgiem Twojej miłości.

Panie Jezu, w dzisiejszej Ewangelii czytamy, że ludzie przychodzili do Ciebie, aby słuchać Twojego słowa i znaleźć uzdrowienie. Spraw, abyśmy również my przychodzili do Ciebie z taką ufnością.

Maryjo, Królowo Apostołów! Otaczaj opieką naszą parafię. Pomagaj nam tworzyć wspólnotę, w której nikt nie czuje się obcy, gdzie słabi znajdują pomoc, a zagubieni mogą powrócić do Boga. Niech każdy z nas będzie żywym kamieniem Twojego Kościoła, a nasze rodziny niech stają się miejscem wiary, nadziei i miłości.

Maryjo, Królowo Apostołów – módl się za nami. Święty Szymonie Apostole – módl się za nami. Święty Judo Tadeuszu, patronie spraw trudnych – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Czwartek, 29 października 2026 r.

„Bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi”

Wprowadzenie do różańca

Drodzy Bracia i Siostry! Dzisiejsze czytania stawiają przed nami dwa obrazy: człowieka przyobleczonego w zbroję Bożą oraz Chrystusa, który pragnie zgromadzić ludzi pod skrzydłami swojej miłości.

Święty Paweł przypomina, że życie chrześcijanina jest duchową walką. Nie walczymy jednak przeciwko ludziom, lecz przeciwko złu, które próbuje opanować nasze serca. Naszą bronią mają być prawda, sprawiedliwość, wiara, słowo Boże i wytrwała modlitwa. W Ewangelii Jezus dowiaduje się, że Herod chce Go zabić. Nie ucieka jednak od powierzonej Mu misji. Nadal pragnie uzdrawiać, uwalniać człowieka od zła i prowadzić go do zbawienia. A potem wypowiada pełne bólu słowa: „Jeruzalem, Jeruzalem! [...] Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście”. Bóg pragnie chronić człowieka, lecz szanuje jego wolność. Nie przestaje kochać nawet tych, którzy odrzucają Jego miłość.

Rozważając tajemnice światła, prośmy, abyśmy mieli odwagę walczyć z własnym grzechem, nie z drugim człowiekiem, i pozwolili Chrystusowi prowadzić się drogą zbawienia.

- I. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Największą siłą człowieka jest świadomość, że należy do Boga. Nad Jordanem rozlega się głos Ojca: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym”. Jezus rozpoczyna swoją publiczną działalność, wiedząc, kim jest i do Kogo należy. Święty Paweł zachęca nas dzisiaj, abyśmy przyjęli tarczę wiary, dzięki której możemy przeciwstawiać się pokusom.

Od chwili chrztu również my jesteśmy dziećmi Bożymi. To nasza największa godność, ale i zobowiązanie. Świat próbuje nas przekonać, że o wartości człowieka decydują pieniądze, stanowisko, wygląd lub uznanie innych. Tymczasem nasza prawdziwa wielkość wypływa z tego, że zostaliśmy umiłowani przez Boga. Kiedy człowiek

zapomina o swojej godności, łatwiej godzi się na grzech. Kiedy pamięta, że jest dzieckiem Bożym, odnajduje siłę do przeciwstawiania się złu.

Jezu ochrzczony w Jordanie, umacniaj naszą wiarę. Pomóż nam pamiętać o przyrzeczeniach chrzcielnych i odważnie odrzucać wszystko, co oddala nas od Ciebie. Niech w chwilach próby naszą siłą będzie pewność, że należymy do Boga.

II. Objawienie Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

Maryja uczy nas szukać ratunku u Chrystusa.

W Kanie Galilejskiej zabrakło wina. Maryja dostrzega trudną sytuację gospodarzy i zwraca się do Jezusa. Nie szuka winnych, nie osądza, nie wywołuje zamieszania. Z ufnością oddaje problem swojemu Synowi. Potem wypowiada słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". W dzisiejszym psalmie modlimy się: „Błogosławiony Pan, Opoka moja". Jakże bardzo potrzebujemy takiego oparcia!

W naszych rodzinach również nieraz czegoś brakuje: cierpliwości, wzajemnego zrozumienia, przebaczenia, a czasem nadziei. Wtedy człowiek może szukać rozwiązania w gniewie, oskarżeniach albo ucieczce od problemu.

Maryja wskazuje inną drogę: najpierw przyjdź do Jezusa, a potem uczyń to, czego On od ciebie oczekuje. Czasem największym cudem będzie przemiana naszego własnego serca.

Maryjo, Matko z Kany Galilejskiej, powierzamy Ci nasze rodziny. Wypraszaj małżonkom zgodę, rodzicom cierpliwość, a dzieciom miłość i szacunek. Naucz nas szukać pomocy u Chrystusa i z ufnością wypełniać Jego słowo.

- III. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Nie wolno porzucać dobra ze strachu przed trudnościami. W dzisiejszej Ewangelii faryzeusze ostrzegają Jezusa, że Herod chce Go zabić. Chrystus nie pozwala się zastraszyć. Odpowiada, że nadal będzie uwalniał ludzi od złych duchów i uzdrawiał chorych. Wie, dokąd prowadzi Jego droga, i nie rezygnuje z misji otrzymanej od Ojca.

Święty Paweł prosi dzisiaj o modlitwę, aby mógł odważnie głosić Ewangelię, choć sam znajduje się w więzieniu. Obaj pokazują nam, że wierność Bogu nie polega na braku lęku, lecz na odwadze czynienia dobra pomimo lęku.

Ile razy rezygnujemy z prawdy, aby komuś się nie narazić? Ile razy milczymy wobec krzywdy albo zaniedbujemy dobro, bo wymaga ono wysiłku? Nie zawsze potrzeba wielkich czynów. Nieraz odwagą jest uczciwość, przyznanie się do błędu, obrona słabszego albo odmowa uczestniczenia w obmowie.

Jezu głoszący królestwo Boże, uwalniaj nas od lęku przed czynieniem dobra. Daj nam odwagę wyznawania wiary bez pychy i agresji. Naucz nas stanowczo przeciwstawiać się grzechowi, ale nigdy nie przestawać kochać człowieka.

- IV. Przemienienie Pana Jezusa na górze Tabor

Światło Chrystusa pozwala przetrwać godzinę próby. Na górze Tabor Jezus ukazuje uczniom blask swojej chwały. Pragnie umocnić ich wiarę przed nadchodzącą męką. Uczniowie zobaczą później Chrystusa upokorzonego i ukrzyżowanego. Wspomnienie Taboru ma im pomóc nie utracić nadziei. Święty Paweł mówi dzisiaj o dniu złym, w którym człowiek szczególnie potrzebuje duchowej siły. Każdy z nas przeżywa takie dni. Przychodzi choroba, śmierć bliskiej osoby, rodzinny dramat albo doświadczenie bezradności. Wtedy trudno dostrzec obecność Boga.

Dzisiaj możemy przywołać świadectwo bł. Klary Luce Badano, młodej dziewczyny, która pośród ciężkiej choroby pozostała wierna Chrystusowi. Nie została uwolniona od cierpienia, ale wiara pozwoliła jej przeżywać je z nadzieją. Bóg nie zawsze usuwa krzyż z naszego życia, lecz nigdy nie pozostawia nas samych pod jego ciężarem.

Jezu przemieniony na górze Tabor, rozświetlaj ciemności naszych serc. Umacniaj chorych, cierpiących i osamotnionych. Daj nadzieję rodzicom przeżywającym utratę dziecka i wszystkim, którym trudno odnaleźć sens własnego cierpienia. Pozwól nam pamiętać, że ostatnie słowo należy do Twojego zwycięstwa.

- V. Ustanowienie Eucharystii

Jezus pragnie zgromadzić nas pod skrzydłami swojej miłości. W Wieczerniku Jezus pozostawia nam największy dar: swoje Ciało i Krew. W Eucharystii nie tylko wspominamy Jego miłość. Spotykamy Tego, który naprawdę jest obecny pośród nas. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje Chrystusa zatroskanego o Jerozolimę. Mówi z bólem: „Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci [...] a nie chcieliście". Jakże przejmujące są te słowa! Jezus nie skarży się, że ludzie odebrali Mu władzę czy znaczenie. Boli Go to, że odrzucając Jego miłość, sami pozbawiają się dobra, które chce im ofiarować.

Czy te słowa nie odnoszą się również do nas? Ile razy Chrystus zapraszał nas do spowiedzi, a my odkładaliśmy ją na później? Ile razy czekał na nas podczas Mszy Świętej, a my znajdowaliśmy ważniejsze zajęcia? Jezus nadal pragnie nas gromadzić. Nie po to, by ograniczać naszą wolność, ale by chronić nasze życie przed złem i prowadzić nas do Ojca.

Jezu obecny w Eucharystii, przebacz nam zaniedbania i obojętność. Rozbudź w naszych rodzinach miłość do Mszy Świętej i Najświętszego Sakramentu. Nie pozwól, abyśmy odrzucali Twoje zaproszenie. Przyjmij nas pod opiekę swojego Najświętszego Serca.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Panie, pozwól nam schronić się w Twojej miłości" Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przez świętego Pawła wzywasz nas, abyśmy byli mocni w Tobie, a nie jedynie we własnych siłach. Dziękujemy za dar wiary, która jest naszą tarczą, za Twoje słowo, które oświeca sumienia, i za modlitwę, która pozwala nam trwać blisko Ciebie. Przebacz nam, gdy zamiast walczyć z własnym grzechem, walczymy z drugim człowiekiem. Gdy łatwiej nam osądzać bliźnich niż dostrzegać własne słabości. Gdy brakuje nam odwagi, aby opowiedzieć się po stronie prawdy, uczciwości i dobra.

Panie Jezu! W dzisiejszej Ewangelii słyszymy Twój bolesny głos: „Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci [...] a nie chcieliście". Przepraszamy za wszystkie chwile, w których odrzucaliśmy Twoją miłość. Za zaniedbaną modlitwę, opuszczoną Eucharystię, odkładaną spowiedź i zatwardziałość serca. Nie pozwól nam zamykać się przed Tobą, gdy pragniesz nas ratować. Prosimy za nasze rodziny, aby nie zabrakło w nich wiary, wzajemnego szacunku i przebaczenia. Za młodzież, aby pośród wielu głosów świata potrafiła rozpoznać Twój głos. Za chorych i cierpiących, aby znajdowali w Tobie oparcie. Za tych, którzy utracili wiarę, aby na nowo odkryli miłość Boga. Maryjo, Królowo Różańca Świętego! Otaczaj opieką naszą parafię. Pomagaj nam budować wspólnotę, w której nikt nie pozostaje samotny, a słabi i cierpiący znajdują pomoc. Niech różaniec przemienia nasze serca, uczy wierności Chrystusowi i prowadzi do Eucharystii.

Panie Jezu, niech naszą tarczą będzie wiara, naszą siłą Twoja łaska, naszą drogą prawda, a naszym schronieniem Twoje miłosierne Serce. Maryjo, Królowo Różańca Świętego – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Piątek, 30 października 2026 r.

173. rocznica beatyfikacji św. Andrzeja Boboli, kapłana, męczennika i patrona Polski

Wprowadzenie do różańca

Dzisiejsze słowo Boże przynosi nam piękne zapewnienie świętego Pawła: „Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa".

Bóg nie przestaje pracować nad ludzkim sercem. Prowadzi człowieka przez doświadczenia, pomaga przezwyciężać słabości i dojrzewać w wierze oraz miłości.

W Ewangelii Jezus uzdrawia człowieka chorego na wodną puchlinę. Czyni to w szabat, pokazując, że prawdziwa religijność nie może być obojętna na cierpienie człowieka.

Dzisiaj pragniemy szczególnie wspomnieć św. Andrzeja Bobolę. Dokładnie 173 lata temu, 30 października 1853 roku, papież Pius IX ogłosił go błogosławionym. Było to wydarzenie niezwykle ważne dla Polaków żyjących pod zaborami. Kościół ukazał im człowieka, który pozostał wierny Chrystusowi pomimo prześladowań i męczeńskiej śmierci.

Święty Andrzej był gorliwym misjonarzem. Docierał do ludzi, głosił Ewangelię, umacniał wiarę i prowadził do pojednania z Bogiem. Sam również musiał pracować nad własnym charakterem, ucząc się cierpliwości i pokory.

Jego życie potwierdza dzisiejsze słowa świętego Pawła: Bóg potrafi doprowadzić do świętości człowieka, który pozwala Mu się przemieniać.

W naszym kościele znajdują się relikwie tego wielkiego patrona Polski. Rozważając tajemnice bolesne, prośmy przez jego wstawiennictwo o mocną wiarę, miłość do Ojczyzny, odwagę w wyznawaniu prawdy i serca wolne od nienawiści.

- I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Wierność Bogu dojrzewa w codziennej walce ze sobą.

Jezus w Ogrójcu doświadcza lęku i cierpienia, ale pozostaje wierny Ojcu: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie".

Święty Paweł przypomina dzisiaj, że Bóg doprowadzi do końca dobre dzieło, które rozpoczął w człowieku.

Jakże wyraźnie widzimy tę prawdę w życiu św. Andrzeja Boboli! Nie urodził się człowiekiem doskonałym. Miał trudny, porywczy charakter. Musiał uczyć się cierpliwości, panowania nad sobą i pokory. Pozwolił jednak, aby łaska Boża stopniowo go przemieniała. Z człowieka zmagającego się z własnymi słabościami wyrósł święty, który nie zawahał się oddać życia za Chrystusa.

To ważna nauka dla nas. **Nie wystarczy walczyć o wiarę innych, jeśli nie podejmujemy walki z własnym grzechem.** Nie można skutecznie głosić nawrócenia, nie pragnąc własnej przemiany. Najważniejsze zwycięstwo chrześcijanina zaczyna się w jego własnym sercu.

Jezu modlący się w Ogrójcu, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli daj nam siłę do przezwyciężania własnych słabości. Ucz nas cierpliwości, pokory i wierności Tobie, szczególnie wtedy, gdy pełnienie Twojej woli wymaga ofiary.

- II. Biczowanie Pana Jezusa

Prawdziwa wiara broni godności człowieka. Jezus zostaje ubiczowany. Niewinny cierpi z powodu przemocy i niesprawiedliwości. W dzisiejszej Ewangelii Chrystus dostrzega chorego człowieka, którego inni traktują niemal jak przedmiot religijnego sporu. Dla Jezusa najważniejszy jest jednak cierpiący człowiek. Pyta, czy wolno w szabat uzdrawiać, a następnie przywraca choremu zdrowie.

Święty Andrzej Bobola również doświadczył okrucieństwa. Został zamęczony, ponieważ nie chciał wyrzec się wiary katolickiej. Jego męczeństwo przypomina nam, jak straszne skutki przynosi nienawiść, gdy człowiek przestaje szanować godność drugiego.

Dzisiaj, modląc się przez wstawiennictwo patrona Polski, nie możemy prosić o zwycięstwo nienawiści nad nienawiścią. Musimy prosić o zwycięstwo prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem i miłości nad przemocą. Taka postawa powinna zaczynać się w naszych rodzinach, sąsiedztwie i wspólnocie parafialnej.

Jezu ubiczowany, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli chroń naszą Ojczyznę przed przemocą, pogardą i nienawiścią. Ucz nas szanować godność każdego człowieka. Pomóż nam bronić prawdy bez ranienia bliźnich i nie pozostawać obojętnymi wobec cierpienia.

- III. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Wierność prawdzie wymaga odwagi i pokory. Żołnierze wkładają Jezusowi koronę cierniową. Szydzą z Jego królewskiej godności, nie rozpoznając w Nim prawdziwego Króla. Chrystus nie odpowiada na ich poniżanie przemocą. Pozostaje wierny prawdzie i miłości. Święty Paweł modli się dzisiaj, aby miłość chrześcijan doskonaliła się coraz bardziej przez głębsze poznanie i wyczucie tego, co słuszne. To niezwykle ważne. Sama gorliwość nie wystarczy. Musi być połączona z mądrością, pokorą i miłością.

Święty Andrzej Bobola był niezwykle gorliwym głosicielem wiary. Nie szukał jednak łatwej popularności. Pragnął prowadzić ludzi do Chrystusa i pozostał wierny Ewangelii nawet wtedy, gdy groziła mu śmierć.

A my? Czy potrafimy zachować wierność prawdzie, kiedy spotykamy się z niezrozumieniem? Czy bronimy wiary przez własne świadectwo, czy jedynie przez krytykowanie innych? Polska potrzebuje ludzi mocnych w wierze, ale także cierpliwych, mądrych i zdolnych do szacunku wobec bliźnich.

Jezu cierniem ukoronowany, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli uwalniaj nas od pychy, obłudy i lęku przed prawdą. Daj nam odwagę wyznawania wiary oraz pokorę, która pozwala szanować każdego człowieka.

- IV. Pan Jezus dźwiga krzyż

Miłość Ojczyzny wyraża się w odpowiedzialnej służbie. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona i idzie na Kalwarię. Nie rezygnuje z człowieka, choć droga prowadzi przez cierpienie. Święty Paweł dziękuje dzisiaj Filipianom za ich udział w szerzeniu

Ewangelii. Przypomina, że głoszenie Chrystusa jest wspólnym zadaniem całego Kościoła.

Święty Andrzej Bobola dobrze rozumiał tę odpowiedzialność. Jako jezuita i misjonarz przemierzał ziemie Polesia, docierał do wiosek, głosił Ewangelię i umacniał wiernych. Nie ograniczał swojej posługi do bezpiecznych miejsc. Szedł tam, gdzie ludzie potrzebowali kapłana. Nie pytał jedynie, co może otrzymać od innych. Pytał, jak może im pomóc odnaleźć Chrystusa. To również ważna lekcja patriotyzmu. Miłość do Polski nie polega wyłącznie na wspominaniu wielkich wydarzeń i bohaterów. Wyraża się przez uczciwą pracę, odpowiedzialność za rodzinę, szacunek dla drugiego człowieka i gotowość do służby. Ojczyznę buduje się codziennym dobrem.

Jezu dźwigający krzyż, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli ucz nas odpowiedzialnej miłości do Ojczyzny. Błogosław rodzinom, kapłanom, nauczycielom, rolnikom i wszystkim uczciwie pracującym. Pomóż nam nie uciekać od obowiązków i z miłością nieść ciężary drugiego człowieka.

- V. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

Męczeństwo nie jest klęską, lecz zwycięstwem wierności. Stajemy pod krzyżem Chrystusa. Po ludzku wszystko wygląda jak klęska. Jezus umiera, uczniowie uciekają, a Maryja patrzy na śmierć swojego Syna. Ale właśnie tutaj dokonuje się największe zwycięstwo miłości nad grzechem i śmiercią. Święty Andrzej Bobola poszedł tą samą drogą wierności. Zamordowany w 1657 roku w Janowie Poleskim nie wyrzekł się Chrystusa. Jego prześladowcy odebrali mu ziemskie życie, ale nie odebrali mu wiary.

Dzisiaj, w rocznicę jego beatyfikacji, pamiętamy, że Kościół wyniósł go na ołtarze nie dlatego, że był człowiekiem odnoszącym ziemskie sukcesy, lecz dlatego, że pozostał wierny Chrystusowi aż do końca. W czasach zaborów jego beatyfikacja stała się znakiem nadziei dla Polaków. Przypominała, że można odebrać narodowi polityczną wolność, ale nie można zniewolić sumienia człowieka, który całkowicie należy do Boga. Dzisiaj św. Andrzej Bobola, patron Polski, przypomina nam, że największą siłą narodu jest wiara, prawda, moralna odpowiedzialność i jedność budowana na miłości. Niech jego męczeństwo nie będzie dla nas tylko wspomnieniem przeszłości, ale wezwaniem do odważnego życia Ewangelią.

Jezu ukrzyżowany, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli otaczaj opieką naszą Ojczyznę. Chroń Polskę przed wojną, nienawiścią i podziałami. Umacniaj wiarę naszego narodu i ucz nas takiej miłości, która pozostaje wierna prawdzie, ale nigdy nie przestaje kochać człowieka.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Panie, przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli odnawiaj nasze serca i naszą Ojczyznę”

Panie Jezu Chryste! Dzisiaj przez świętego Pawła przypominasz nam, że Ty sam doprowadzasz do końca dobre dzieło rozpoczęte w człowieku. Dziękujemy Ci za tę cierpliwą miłość, która nie zniechęca się naszymi słabościami, ale nieustannie wzywa nas do nawrócenia. Dziękujemy za św. Andrzeja Bobolę, kapłana, misjonarza i męczennika.Za jego gorliwość w głoszeniu Ewangelii. Za wytrwałość w pracy nad własnym charakterem. Za miłość do Kościoła i powierzonych mu ludzi. Za odwagę, dzięki której pozostał wierny Chrystusowi aż do śmierci. Dziękujemy za jego beatyfikację, której 173. rocznicę dzisiaj wspominamy, i za duchowe umocnienie, jakie jego świadectwo przyniosło naszej Ojczyźnie.

Panie, w obecności relikwii św. Andrzeja Boboli i przez jego wstawiennictwo powierzamy Ci Polskę. Prosimy o pokój i bezpieczeństwo jej granic. O mądrość i odpowiedzialność dla rządzących. O uczciwość w życiu społecznym. O poszanowanie ludzkiego życia, prawdy i wolności sumienia. O zgodę pomiędzy Polakami, szczególnie tam, gdzie od lat narastają podziały i wzajemna niechęć. Nie pozwól, aby różnice przekonań prowadziły do pogardy i nienawiści. Spraw, abyśmy umieli bronić prawdy, nie tracąc miłości. Dzisiaj w Ewangelii pokazałeś nam, że cierpienie człowieka nie może być obojętne dla wierzących. Dlatego prosimy również za chorych, samotnych, rodziny przeżywające trudności i wszystkich, którzy potrzebują naszej pomocy. Niech nasza religijność nie zatrzymuje się na słowach, lecz prowadzi do konkretnych czynów miłosierdzia.

Panie Jezu, święty Andrzej Bobola przeszedł długą drogę duchowego dojrzewania. Pomóż również nam nie zniechęcać się własnymi słabościami. Ucz nas cierpliwej pracy nad sobą, wierności modlitwie, szczerej spowiedzi i odpowiedzialności za otrzymaną wiarę.

Maryjo, Królowo Polski i Matko Różańcowa! Otaczaj opieką naszą parafię. Niech obecność relikwii św. Andrzeja Boboli przypomina nam, że świętość nie jest tylko wspomnieniem dawnych czasów, ale zadaniem każdego z nas. Niech odnowa naszej Ojczyzny zaczyna się od odnowy naszych sumień, rodzin i parafialnej wspólnoty. A kiedy przyjdzie godzina próby, daj nam odwagę św. Andrzeja Boboli, abyśmy pozostali wierni Chrystusowi aż do końca.

Maryjo, Królowo Polski – módl się za nami. Święty Andrzeju Bobolo, patronie Polski – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Amen.

Sobota, 31 października 2026 r.

„Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk”

Wprowadzenie do różańca

Drodzy Bracia i Siostry! Kończymy październik, miesiąc szczególnie poświęcony modlitwie różańcowej. Jutro będziemy obchodzić uroczystość Wszystkich Świętych, a dzisiejsze słowo Boże już kieruje nasze spojrzenie ku niebu. Święty Paweł wypowiada niezwykłe słowa: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk”.

Czy my również potrafilibyśmy tak powiedzieć? Czy Chrystus jest dla nas tak ważny, że życie bez Niego straciłoby swój najgłębszy sens? Psalmista wyznaje: „Boga żywego pragnie moja dusza”. A Jezus w Ewangelii przypomina, że droga do prawdziwej wielkości prowadzi przez pokorę: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony”.

Te trzy prawdy pięknie łączą się w życiu św. Alfonsa Rodrigueza. Był mężem i ojcem. Doświadczył śmierci żony i dzieci, utraty bliskich i niepowodzeń. Później został bratem zakonnym i przez wiele lat pełnił skromną posługę furtiana w jezuickim kolegium. Nie wygłaszał wielkich kazań. Otwierał drzwi, przyjmował ludzi, modlił się i cierpliwie służył. Właśnie na tej zwyczajnej drodze został świętym. Bo świętość nie polega na zajmowaniu pierwszego miejsca, ale na oddaniu Bogu całego serca. Rozważając ostatnie październikowe tajemnice radosne, prośmy Maryję, aby nauczyła nas pokory, wierności i takiej miłości do Chrystusa, która pozwala z nadzieją patrzeć ku wieczności.

- I. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Pokora otwiera człowieka na wielkie dzieła Boga.

Maryja słyszy niezwykłe słowa anioła. Bóg wybiera Ją na Matkę swojego Syna. Ona jednak nie szuka zaszczytów ani ludzkiego uznania. Nazywa siebie służebnicą Pańską. W dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi: „Kto się uniża, będzie wywyższony". Maryja jest najpiękniejszym wypełnieniem tych słów. Nie wywyższała samej siebie, dlatego Bóg wywyższył Ją ponad wszystkie stworzenia. Jakże często postępujemy inaczej! Pragniemy, aby nas zauważano, doceniano i chwalono. Trudno nam przyjąć krytykę, ustąpić albo uznać, że drugi człowiek może być ważniejszy od nas.

Święty Alfons Rodriguez pokazał, że można osiągnąć świętość, wykonując przez wiele lat najprostsze obowiązki, bez szukania uznania. Bóg nie pyta przede wszystkim, jakie stanowisko zajmowaliśmy, ale ile miłości włożyliśmy w powierzone nam zadania.

Maryjo, Pokorna Służebnico Pańska, uwalniaj nas od pychy i pragnienia wywyższania się. Naucz nas wiernie służyć Bogu i ludziom, nawet gdy nasze dobro pozostaje niezauważone.

- II. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Miłość nie szuka pierwszego miejsca, lecz okazji do służby. Maryja, nosząc pod sercem Zbawiciela, wyrusza z pomocą do Elżbiety. Nie oczekuje, że inni będą Jej służyć. Sama staje się służebnicą miłości. Jezus w dzisiejszej Ewangelii przestrzega przed zajmowaniem pierwszych miejsc na uczcie. To nie tylko nauka dobrego zachowania. To pytanie o nasze serce: czy pragniemy służyć, czy raczej oczekujemy, że inni będą nam służyć?

Święty Alfons przez wiele lat otwierał drzwi klasztoru przychodzącym ludziom. Dla jednych był tylko furtianem, ale dla wielu stał się człowiekiem, który potrafił wysłuchać, pocieszyć i wskazać drogę do Boga. Także nasze rodziny potrzebują takiej pokornej miłości.

Nie zawsze trzeba dokonywać rzeczy nadzwyczajnych. Czasem wystarczy zauważyć zmęczenie bliskiej osoby, pomóc bez proszenia, wysłuchać bez osądzania. Najwięcej dobra dokonuje się nieraz tam, gdzie nikt nie oczekuje podziękowania.

Maryjo nawiedzająca Elżbietę, naucz nas bezinteresownej miłości. Pomagaj nam dostrzegać tych, którzy potrzebują naszej obecności, cierpliwości i pomocy.

- III. Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem

Bóg wybiera ubóstwo, aby człowieka obdarzyć największym bogactwem. Jezus przychodzi na świat w ubogiej stajni. Ten, do którego należy cały wszechświat, zostaje położony w żłobie. Bóg nie wybiera pierwszego miejsca w pałacu. Wybiera ostatnie miejsce pośród ubogich. Jakże mocno łączy się to z dzisiejszą Ewangelią!

Chrystus nie tylko uczy pokory. On sam jest jej najdoskonalszym przykładem. Święty Paweł mówi: „Dla mnie żyć to Chrystus". Nie bogactwo, nie powodzenie, nie ludzka sława, lecz Chrystus.

Święty Alfons utracił to, co po ludzku było dla niego najdroższe. Nie przestał kochać swojej rodziny, ale z czasem odkrył, że nawet największe ziemskie cierpienie nie musi oznaczać końca nadziei. Właśnie dlatego, patrząc na betlejemskie Dziecię, pragniemy dzisiaj pamiętać o rodzicach dzieci utraconych.

Dziękujemy Bogu za ich dzieci, za dar ich życia i za nadzieję, że są już szczęśliwe w niebie i oczekują na swoich bliskich. Betlejem przypomina nam, że każde życie, nawet najkrótsze i najbardziej bezbronne, ma niepowtarzalną wartość.

Maryjo, Matko Zbawiciela, ucz nas dostrzegać prawdziwe bogactwo w miłości Boga i człowieka. Pocieszaj rodziców tęskniących za swoimi dziećmi i umacniaj ich nadzieję na radosne spotkanie w domu Ojca.

- IV. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Człowiek wierzący żyje na ziemi, ale sercem pragnie nieba.

Maryja i Józef przynoszą Jezusa do świątyni. Spotykają Symeona, który przez wiele lat oczekiwał na Zbawiciela. Kiedy bierze Dziecię na ręce, rozpoznaje w Nim spełnienie Bożej obietnicy. Może już spokojnie odejść z tego świata, ponieważ spotkał Tego, na którego czekał. Dzisiejszy psalm wyraża podobną tęsknotę: „Boga żywego pragnie moja dusza". Święty Paweł także pragnie odejść i być z Chrystusem, bo wie, że to o wiele lepsze. A jednak gotów jest pozostać na ziemi, aby służyć innym. To piękna równowaga chrześcijańskiego życia. Nie powinniśmy kurczowo trzymać się tego świata, jakby poza nim nic już nie istniało. Ale nie wolno nam także zaniedbywać obowiązków, które Bóg jeszcze nam powierza.

Jutro będziemy czcić Wszystkich Świętych. Oni przypominają nam, że niebo nie jest jedynie pięknym marzeniem, ale celem, do którego prowadzi nas Chrystus. A droga do niego wiedzie przez codzienną wierność Bogu.

Maryjo, Matko Ofiarowania, ucz nas mądrze przeżywać ziemskie życie. Pomóż nam wypełniać codzienne obowiązki z miłością i nie tracić z oczu nieba, do którego wszyscy jesteśmy powołani.

- V. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Największą radością człowieka jest odnaleźć Chrystusa i przy Nim pozostać. Maryja i Józef przez trzy dni szukają Jezusa. Ich serca przepełnia niepokój, dopóki nie odnajdują Go w świątyni. Jakże wiele mówi nam ta - o ludzkim życiu! Szukamy szczęścia w zdrowiu, rodzinie, pracy, bezpieczeństwie i powodzeniu. To wszystko jest ważne. Ale żaden ziemski dar nie zaspokoi do końca serca stworzonego dla Boga. Psalmista wyznaje: „Boga żywego pragnie moja dusza". A święty Paweł mówi: „Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk". Takie słowa może wypowiedzieć człowiek, który zrozumiał, że śmierć nie jest końcem miłości, lecz przejściem ku jej pełni.

Święty Alfons Rodriguez pod koniec życia nie posiadał wielkiego majątku ani ziemskich zaszczytów. Pozostawił jednak świadectwo wiary, pokory i miłości. To było jego prawdziwe bogactwo.

Kończąc październik, postawmy sobie pytanie: Czy przez ten miesiąc rzeczywiście zbliżyliśmy się do Jezusa? Czy różaniec uczynił nas bardziej pokornymi, cierpliwymi i zdolnymi do miłości? Bo najważniejsza nie jest liczba odmówionych modlitw, ale to, czy pozwoliliśmy Bogu przemienić nasze serca.

Maryjo, Matko szukająca Jezusa, prowadź nas zawsze do Twojego Syna. Pomóż odnaleźć Go tym, którzy utracili wiarę, i ucz nas tak żyć, abyśmy kiedyś mogli z radością spotkać Go w niebie.

Modlitwa na zakończenie różańca

„Maryjo, naucz nas żyć dla Chrystusa”

Maryjo, Matko nasza! Dobiega końca październik, miesiąc, w którym szczególnie często braliśmy różaniec do naszych rąk. Dziękujemy Ci za wszystkie chwile modlitwy, za otrzymane łaski, za nawrócenia, za umocnienie wiary i za dobro, które mogło się dokonać w naszych rodzinach. Pragniemy, aby ta modlitwa nie zakończyła się wraz z październikiem. Niech różaniec pozostanie w naszych domach, a jego owoce będą widoczne w codziennej miłości. Dzisiaj święty Paweł przypomniał nam: „Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk”.

Jakże daleko nam nieraz do takiej wiary! Tak bardzo przywiązujemy się do tego, co ziemskie. Pragniemy uznania, pierwszych miejsc, zabezpieczenia przyszłości, a zapominamy o wieczności. Dlatego prosimy Cię, Panie Jezu, naucz nas pokory. Niech nie zależy nam bardziej na ludzkich pochwałach niż na czystym sumieniu.

Niech nie szukamy pierwszego miejsca kosztem drugiego człowieka. Niech nasze codzienne obowiązki stają się drogą do świętości.

Dziękujemy za przykład św. Alfonsa Rodrigueza, który pośród rodzinnych tragedii i życiowych doświadczeń nie utracił pragnienia Boga. Przez jego wstawiennictwo polecamy Ci ludzi osamotnionych, wdowy i wdowców, rodziców dzieci utraconych oraz wszystkich, którzy próbują odnaleźć sens życia po śmierci najbliższych. Umacniaj ich wiarę i nadzieję na spotkanie w niebie.

Jutro będziemy przeżywać uroczystość Wszystkich Świętych. Dziękujemy Ci za tych, którzy już oglądają Twoje oblicze. Za świętych znanych całemu Kościołowi i za tych, których imiona znasz tylko Ty. Dziękujemy za ich świadectwo, że również zwyczajne ludzkie życie może stać się drogą do nieba.

Maryjo, Królowo Wszystkich Świętych! Otaczaj opieką naszą parafię św. Rajmunda Nonnata w Sulowie. Pomagaj nam tworzyć wspólnotę ludzi pokornych, życzliwych i wiernych Chrystusowi. Niech kończący się październik nie będzie końcem naszej modlitwy, ale początkiem jeszcze głębszej przyjaźni z Jezusem.

A gdy przyjdzie godzina naszego odejścia z tego świata, spraw, abyśmy mogli z ufnością powtórzyć za świętym Pawłem: „Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk”.

Maryjo, Królowo Różańca Świętego – módl się za nami. Święty Alfonsie Rodriguezie – módl się za nami. Święty Rajmundzie Nonnacie, patronie naszej parafii – módl się za nami. Wszyscy Święci i Święte Boże – módlcie się za nami. Amen.